

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Środa, dnia 24 listopada 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37.
 Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
 Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 msk., półrocznie 6 msk., miesięcznie 1 msk.
 Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolicza się 40 fen. miesięcznie.
 Za przesyłkę zagranicą dolicza się 1 markę miesięcznie.
 Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 msk. za wiersz lub jego miejsce, nadstawa 1 msk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwykłe 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz
 Odbierania za miejscowość: I-sza strona 1 msk., reklamy po 10 fen., wyżej 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 1.50 msk..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczoną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

O przemyśle naszym.

Póki dymią kominy i warczały maszyny, nie było czasu na dociekania teoretyczne. Uczni i publicyści ogłaszali wprawdzie, periodycznie spostrzeżenia swe i rezultaty badań, właściwe jednak sfery przemysłowe najchętniej milczały. Zakupy materiałów surowych, właściwa fabrykacja i zbyt gotowych wyrobów absorbowały naszych przemysłowców kompletnie. Całą energię poświęcano pracy twórczej, pozytywnej, literaturze specjalnej udzielając wprawdzie uwagę, lecz nie wtrącając się czynnie do wynikających polemik, zagadnienia praktyczne bowiem nie zostawiały na to czasu.

Przedłużająca się nadmiernie przymusowa bezczynność przekonała nas, jak konieczną, niezbędną potrzebą jest praca. Obecnie więc, kiedy nie możemy życiowej energii na użyteczną, racjonalną pracę zamienić, pozostaje jako kłapa bezpieczeństwa teoretyzowanie.

To też sfery przemysłowe poświęcają obecnie daleko więcej czasu i uwagi zagadnieniom ogólnym, teoretycznym, niż w czasach normalnych. Jednym z zarzutów czynionych naszemu przemysłowi, to chociaż jego wyrobów. Powoływano się na względy społeczne i etyczne, i rzucono oskarżenia ostre, namiętne i bezwzględne: to oszustwo, to rozbój, szkodzicie samym sobie, psujecie opinie całemu krajowi, podczas bowiem gdy dawniej sama etykieta polska była gwarancją wysokiego gatunku towaru, obecnie wyraz polski lub łódzki jest synonimem tandety, fuszerki. Skargi te, jak każdemu wiadomo, nie należą do nowych, dawniej jednak przemysłowcy wrzucali obojętnie ramionami, i wyrabiali towary coraz lichsze, na których zarabiali pieniądze coraz grubsze.

Teraz dopiero, kiedy przemysłowcy mają wolny czas do teoretyzowania, słyszymy od nich argumenty, mające ich usprawiedliwić: Przedewszystkiem, że należycie pojęliśmy koniunktury i warunki, w których zmuszeni byliśmy pracować; najlepszym dowodem — nasze powodzenie, nasz niezwykły wzrost i potężnienie naszego przemysłu w ostatnich latach okresu przedwojennego. Pozostaje więc zarzut jakoby system nasz był nieetycznym.

Zachodzi pytanie na czym właściwie polegają obowiązki przemysłu. Naszym zdaniem, obowiązki przemysłu polegają jedynie na celowej, racjonalnej działalności.

Powinniśmy przedewszystkiem stosować się obiektywnie do potrzeb i wymagań naszych odbiorców; powinniśmy następnie uważać by produkcja stała na wysokości zadania, by była właściwa, racjonalna, by odpowiednio wybrane surowe materiały obrabiane były w sposób konsekwentny, podnoszący ich własności dodatnie i wytworzyć w ten sposób

przy możliwie oszczędnym nakładzie pracy i pieniędzy towar możliwie wysokiej dobroci. Inaczej mówiąc, obowiązkiem przemysłu jest możliwie dokładne i ekonomiczne wyzyskanie wszystkich będących do jego dyspozycji warunków celem racjonalnej produkcji towarów poszukiwanych, potrzebnych odbiorcy. Do tego naszego obowiązku poczuliśmy się zawsze i ściśle się doń stosowaliśmy, wiedzieliśmy bowiem, że od tego istnienie nasze zależy. Nie nasza w tem wina, że żądano towarów tanich, gdyż każdy powinien rozumieć, że towar tani z konieczności musi być lichym. Wszak nie można za 30 kbp. łokieć wymagać dobrego materiału wełnianego, lub za rubla dobrej chustki. Kto więc kupował materiały po 30 kop. za łokieć, ten sam siebie oszukiwał. Publiczności samej jest rzeczą w tych kwestjach się orjentować. Anglik, mawia, iż nie jest dość bogatym, by kupować rzeczy tanie. Jestto pogląd zupełnie słuszny, gdyż normalnie biorąc wyroby tanie kosztują stosunkowo więcej od drogiej, są bowiem nietrwałe. Łatwo to zrozumieć chociażby dlatego, że przy wyrobach tanich oszczędzać można jedynie na materiale, bardzo niewiele natomiast na robociznie, wydatkach fabrycznych, handlowych i t. d.

W każdym bądź razie nie jest przemysł wychowawcą, guwernerem ludu, lecz jego sługą. Wiadomą jest rzeczą, że artykuły tanie, jako nadzwyczaj liche, są przepiecane, że głównymi odbiorcami tej drogiej tandety były warstwy ludowe niezamożne, które w ten sposób na nierozsądnej oszczędności bardzo źle wychodziły, lecz nie przemysłu zadaniem było ich rozumem uczyć, oświecać i uświadamiać. Nie leżało to zresztą wcale w jego mocy. Żądano od przemysłu wyrobów tanich, więc dostarczał tanich i coraz tańszych. Doszło do tego, że do wyrobu pewnego rodzaju chustek i kofder używano w Łodzi odpadków nalichszych po 3-4 kop. funt. Były to wyroby takie, że same ich ceny niskie powinny były dostatecznie ostrzegać nabywców i odstręczać ich, a było naturalnie wprost przeciwnie. Nic też dziwnego, że się na tych lichotach bogacino, zapotrzebowania bowiem na tandetę były olbrzymie, obroty więc w tych gałęziach przemysłu były kolosalne, a co zatem idzie i zyski.

Wysoce charakterystyczną jest rzeczą, że osia, około której całe życie gospodarze Rosji się obracało, była ciemnota i obskurantyzm jej mieszkańców.

E. Starzyński.

Wokół wojny.

Rozpacзлиwa sytuacja w Serbji.

„Matin” dowiaduje się z Salenik, że sekretarz poselstwa rosyjskiego w Serbji, Jakonczew, przybywszy tam z Mitrowicy po przez Albanję,

podał o Serbji garść szczegółów następujących. „Należy przypuszczać, że personel poselstwa rosyjskiego wpadnie w ręce bułgarów, gdyż jest rzeczą niemożliwą, żeby serbowie zdolali oprzeć się nacierającym wojskom. Waleczność Serbji jest wielką, ale wielka jest też ich nędza. W Mitrowicy nie ma już ani źdźbła chleba, a ludność żyje tylko fasolą. Prowiant przybywa z wielkim opóźnieniem i ogranicza się do trzech zaledwie worków mąki, sprowadzanej przez Albanję”.

Stary król serbski walczy w rowach strzeleckich w mundurze zwykłego żołnierza i szuka wprost śmierci. „Gdy zostaną zabity — mówi — możecie uciekać albo poddać się”. Zdaniem posła odzyskanie Starej Serbji jest już niemożliwe, a uratowanie Nowej Serbji wielce problematyczne. (Wat.).

Ministrowie serbscy w niewoli bułgarskiej.

Według sprawozdania zamieszczonego w gazecie sofjskiej „Utro” znajduje się obecnie w wojennej niewoli bułgarskiej ogółem 13 b. serbskich ministrów. Wśród tych ministerialnych jeńców znajduje się dawniejszy prezes gabinetu serbskiego Władan Georgiewicz. (Neue Freie Presse).

Kuropatkin głównodowodzącym.

„Matin” dowiaduje się, że generał Kuropatkin mianowany został głównodowodzącym wojsk rosyjskich przeciw bułgarom.

Konferencje Kitchenera w Atenach.

Wczoraj po południu (21 listopada) odbył Kitchener po wizycie prezesa ministrów Skuludisa na poselstwie angielskim dwugodzinną konferencję z generałem Dusmanisem i pułkownikiem Metaxas, pierwszym i drugim szefem sztabu armji greckiej. Kona polityczne przypisują wielkie znaczenie konferencji tej, w której brali także udział wyżsi oficerowie angielscy z orszaku Kitchenera. Pismo rządowe „Embros” zapewnia, że król i rząd dali Kitchenerowi formalne zapewnienia, iż Grecja w żadnym razie nie przedsięwzięcie kroków nieprzyjacielskich przeciwko sprzymierzonym czwórporozumieniu. „Embros” dodaje, że ci, którzy się widzieli z Kitchenerem po jego odwiedzinach u króla i prezesa ministrów odnieśli wrażenie, że kwestje, o które chodzi w stosunku Grecji do czwórporozumienia straciły dużo na ostrości. Kitchener wraz z otoczeniem opuścił Ateny wczoraj późnym wieczorem.

Zerwanie stosunków Grecji z koalicją.

Według „Köln. Ztg.” donoszą do „Echo de Paris” z Aten co następuje: Nota posła angielskiego przyjęta została z zupełną obojętnością, kada ministrów obradowała w niedzielę do godz. 3 popoł., i od godziny 5 do 8 wiecz. Według „Köln. Ztg.”, stosow-

nie do wiadomości otrzymanej z Aten przez „Temps”, uważać należy zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a czwórporozumieniem, za bliskie.

Teheran zajęty przez rosyjan.

Korespondent „Corriere della Sera” telegrafuje, że wojska rosyjskie z Kazwinu przybyły do Teheranu. Szach perski, według zapewnień prezesa ministrów perskich opuścił stolicę wraz z ministrami. Teheran pozostanie pod władzą rosyjskich kozaków i policji. Zandarmeria perska gotuje się do opuszczenia miasta.

Zestrzelenie aeroplanu rosyjskiego przez legjonistów.

Dnia 29 października na tyłach linii, zajmowanej przez dywizję Legjonów, zjawił się aeroplan rosyjski. Na przestrzeni między Maniewiczami a Jablonką rzucił dwie bomby. Gdy zjawił się nieprzyjacielski aeroplan, poczęła kompanja sztabowa legjonów energicznie ostrzeliwać a rychło okazało się, że ostrzeliwanie było skuteczne. Lotnik lotem ślizgawkowym począł opadać. Niedaleko Kukli spadł na ziemię. Pilot sztab-kapitan Szeriatyński lekko ranny dostał się do niewoli, mechanik zginął trafiony kulą podczas ostrzeliwania aeroplanu.

Roosevelt dowódcą wojsk kanadyjskich?

Toodor Roosevelt uczynił rządowi angielskiemu propozycję wstąpienia do armji angielskiej pod warunkiem jednak, że będzie mianowanym dowódcą pułków kanadyjskich. (Berl. Tageb.).

Przyczynę do historii politechniki w Warszawie.

Wśród wielu wad i błędów, w przeszłości popełnionych, nie było nigdy obskurantyzmu. Przeciwnie, społeczeństwo nasze zdawało sobie zawsze jasno sprawę z dobrodziejstw oświaty i z całej siły do niej dążyło. Dziwnem się też wydawało z okazji otwarcia politechniki wielokrotnie powtarzane twierdzenie, jakoby otworzona obecnie w Warszawie politechnika była pierwszą w stołecznym mieście naszego kraju wyższą uczelną techniczną, że jest to instytucja zupełnie nowa, nie posiadająca historii ani tradycji.

Przypisać to można do pewnego stopnia tej okoliczności, że politechniki wogóle są placówkami wiedzy bardzo młodej, pierwszą mianowicie politechniką, w świecie jest paryska w roku 1794 założona, drugą z kolei jest wiedeńska, założona w 1818 roku, następnie dopiero utworzone zostały angielskie, mianowicie w 1820 roku w Glasgowie, a w 1824 w Londynie.

Widzimy więc, że pierwsze politechniki europejskie zakładane są w okresie, kiedy niezbadane wyreki,

Opatrzności pozbawiły nas możności rządzenia się we własnym kraju. Tłumaczy to już nas do pewnego stopnia, dlategoż w Warszawie politechniki już dawniej nie posiadali. Nie zależało to niestety od naszej woli...

A jednakże grzechem wobec pamięci ojców byłoby przypuszczenie, że braku tego nie odczuwali i o usunięciu go się nie starali. Przeciwnie, starania takie czynione były i to nie bezskutecznie. Honor inicjatywy w tym kierunku należy się profesorowi Uniwersytetu królewskiego, Kajetanowi Garbińskiemu, który pierwszy w roku 1822 myśli utworzenia politechniki podniósł. Usiłowania jego poparli energicznie Staszic, a następnie ówczesny minister finansów, Ksawery ks. Drucki-Lubecki.

Pomimo oporu i wrogiego stanowiska, jakie do tych dążeń zajęł minister oświaty, Stanisław Grabowski, zagorzały klasyk, udało się Druckiemu-Lubeckiemu uzyskać w roku 1824 od Aleksandra I pozwolenie na uruchomienie kursów politechnicznych.

Wprawdzie bez oficjalnej nazwy „politechnika“, bez pieczęci i co najważniejsza bez subsydjum rządowego istniały te kursy 7 lat i rozwijały się bardzo pomyślnie, dając krajowi cały szereg wybitnych i zasłużonych obywateli. Nieszczęśliwe wypadki polityczne 1830 roku w smutnym swym wyniku dały także zamknięcie tego pierwszego u nas przybytku nauki technicznej.

Druga politechnika w kraju naszym założona została w końcu 1862 roku w Puławach, żywot jednak miała niestety bardzo krótki, kilkomiesięczny zaledwie, gdyż już na początku 1863 roku powstanie doprowadziło do likwidacji i tej instytucji.

E.

Kronika

— (r) Z polskiego Tow. badań nad dziećmi.

W Łodzi istnieje od r. 1911 polskie Tow. badań nad dziećmi, które na niewdzięcznym bruku łódzkim spełniało jednak swe kulturalne zadanie, urządzając odczyty zgromadzenia i wykłady, dając możność swym członkom korzystania z zasobnej biblioteki i utrzymując stały stosunek z pokrewnymi towarzystwami.

Praca naukowa w Łodzi była zawsze zadaniem niewdzięcznym, zwłaszcza pod rządami rosyjskimi, (które wszędzie weszły politykę i wszelkimi siłami rozwój instytucji kulturalnych powstrzymywać usiłowały). Obecnie, gdy ilość szkół w Łodzi tak bardzo wzrosła, gdy wzmożły się zastępy pedagogów i zasilili ludźmi młodymi, na hasła naukowe czujnymi, Tow. badań nad dziećmi postanowiło wznowić swe czynności i żywi nadzieję, że pod jego sztandarem zgromadzą się wszyscy nauczyciele, wychowawcy i uczeni, którym dobro i rozwój pedagogii ojczystej leży na sercu. W tym celu zarząd Tow. prosi wszystkich znajdujących się w Łodzi członków Tow., tudzież wszystkie osoby, które pragnęłyby przystąpić do Tow. o zgłaszanie osobiste lub listowne swych adresów na ręce prezesa Tow., d-ra A. Mikulskiego (Piotrkowska 97, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wiecz.), skarbniczki p. prof. Jadwigi Zawadzkiej (Długa 37) lub członka zarządu d-rowej Prechnero-wej (Zawadzka 19).

— (k) Z fabryki Poznańskiego.

Tania kuchnia dla robotników przy fabryce Tow. akc. I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 18, rozszerzyła swą działalność i wydaje obecnie z górą 2,400 obiadów dziennie. Obiad bez chleba kosztuje 2 kóp.

— (ko) Osobiste.

Prezes chrześc. Tow. dobroczynności, pastor Gundlach, wyjechał do Warszawy.

— (ko) Bezprocentowe pożyczki.

Kasa bezprocentowych pożyczek przy Delegacji niesienia pomocy biednym w poniedziałek ubiegły wydała 824 osobom pożyczki w wysokości 2,905 rubli.

— (k) Nafta.

Delegacja zaprowiantowania miasta otrzymała transport nafty, która sprzedana będzie dla sprzedawania ludności do sklepów. Naftę otrzyma około 70 sklepikarzy, których nazwiska zostaną ogłoszone w pismach.

W tych dniach Delegacja otrzymała znów nowe transporty nafty.

— (k) Nowa kuchnia fabryczna.

Staraniem p. Sztajna, prokurenta fabryki Allarta, Rousseau i S-ki, powstała nowa kuchnia fabryczna dla robotników tejże firmy, otwarta przy ul. Katnej № 21. Porcja obiadu kosztuje w tej kuchni 5 kopiejek.

— (k) Pomoc lekarska dla uczni.

Magistrat m. Łodzi postanowił oddać zarząd nad pomocą lekarską dla uczni szkół miejskich początkowych lekarzowi powiatowemu, d-rowi Hübnerowi.

— (r) Komitet I ochrony

przy chrześc. Tow. dobroczynności podaje za pośrednictwem naszym do wiadomości publicznej, że koncert, urządzony na dochód ochrony w dniu 7 b. m., dał wynik następujący: dochód brutto rb. 501 kop. 35, wydatki rb. 231 kop. 08; czysty dochód rb. 270 kop. 27.

Jednocześnie Komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy raczyli okazać swą pomoc przy organizowaniu koncertu, a w szczególności pp.: Lidji Kindermann i Marji Trentovius, oraz pp.: Antoniemu Michałowskiemu i Kazimierzowi Frandenbergowi—za łaskawy bezinteresowny współdział w programie.

— (k) Sprzedaż węgla.

Zarząd gminy żydowskiej postanowił utworzyć szereg miejsc sprzedaży węgla dla ludności żydowskiej. Tymczasem węgiel wydawany będzie na placach przy ul. Nowomiejskiej № 19, oraz Sredniej 33.

Karty węglowe sprzedawane będą przy ul. Nowomiejskiej pod № 21 u Frenkla, 24 u Werdigera i 28 u Ch. Witelzona.

— (k) Zmiana lokalu.

Siedziba związku zawodowego pracowników piekarskich przeniesiona została z ul. Ludwiki 37 do nowego lokalu przy ul. Pustej № 6.

— (k) Z tanich herbaciarni.

Tanie herbaciarnie robotnicze komisji międzyzwiązkowej wydają codziennie z górą 20 tysięcy szklanek herbaty. Cyfra ta byłaby większa, gdyby nie wielkie trudności, napotykane przy otrzymywaniu cukru.

— (ko) Z fabryki Grohmana.

Zarząd Tow. akc. fabryki Grohmana wydaje dzieciom, uczęszczającym do szkoły fabrycznej bezpłatne obiady.

Kuchnia dla dzieci, urządzona w tkalni, wydaje codziennie 220 obiadów. Poza to zarząd fabryki postanowił zaopatrzyć działkę tę w ciepłą odzież.

Oby ten przykład znalazł jaknajwięcej naśladowców.

— (k) Nowa kuchnia.

Komisja międzyzwiązkowa trzech stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich otwiera XI tanią kuchnię w Zarzewie.

Kotły i urządzenia kuchenne kuchnia nabywa od dawniejszej kuchni parafialnej.

— (k) Z kuchen robotniczych.

Tanie kuchnie robotnicze przy związkach zawodowych wydają dziennie do 10 tysięcy obiadów.

Około 5 tysięcy robotników nie otrzymuje codziennie obiadów z tanich kuchen, z braku porcji, a zwłaszcza chleba.

Do składnicy kuchen zarząd sprowadził około 1600 pudów kapusty, oraz znaczne ilości ziemniaków z Łączyckiego, jak: marchwi, buraków, pietruszki i brukwi, hurtem.

Po kartofle i inne artykuły wyjechali do Kutna delegaci centralnego zarządu kuchen, pp. Skowron i Chrzanowski.

— (ko) Nowa herbaciarnia.

Towarzystwo zaopatrywania biednych (Małysz Arumim) otwiera własną tanią herbaciarnię.

— (e) Napisy polskie na szyldach.

Podczas gdy prawidłowość i gramatyczność napisów na szyldach w języku niemieckim jest zabezpieczo-

na przez utworzenie specjalnej komisji doradczej, nie pomyślano dotychczas o tem, aby polskie napisy uchronić od horrendalnych nieraz błędów, popełnianych przez domorosłych pacykarzy. Nie wszyscy przecież znają na tyle prawda pisowni, aby bezbłędnie stylowo i ortograficznie napis nad sklepem umieścić. Koniecznym byłoby, aby radni miasta poruszyli tę sprawę i ewentualnie powołali do życia specjalną komisję doradczą-kontrolującą, co byłoby najlepszą rękojmią prawidłowości napisów polskich. Lepiej późno, niż nigdy.

— (r) Z Tow. Krzew. Oświaty.

Biuro Tow. (Podleśna 1), przyjmuje codziennie od 10—11 przed południem zapisy na wykłady:

Prof. Świdwińskiego: „Pierwotek bohaterski w literaturze romantycznej“.

Prof. Remiszewskiego: „Wzrost i upadek państwa Polskiego“.

D-ra Mierzyńskiego: „Geografia Polski“.

Prof. Brony: „Kultura grecka (sztuka, poezja i t.d.)“.

Prof. Strzeleckiej: „Wiek XIX“.

Prof. H. Wyszackiego: „Kosmografia“.

Prof. H. Wyszackiego: „Zasady elektryczności“.

D-ra Bolkowskiej: „Zoologia“.

D-ra Bolkowskiej: „Anatomia“.

Opłata wynosi kop.—30 miesięcznie za 1 godzinę w tygodniu. Dla robotników kop.—5.

— (r) Dlaczego mydło tak podrożało?

Stowarzyszenie fabrykantów mydła w Niemczech w odpowiedzi na zarzuty podnoszone przeciw nim wskutek nadmiernego podrożenia cen tego niezbędnego artykułu gospodarczego ogłasza pismo następujące:

W czasie od sierpnia 1914 roku do listopada r. b. poszły w górę ceny surowca, potrzebnego do fabrykacji mydła, w następujący sposób: tłuszcze do celów technicznych z 50 na 300 mk. za 100 kilogramów, olej techniczny z 52 na 320 mk. za 100 kłogr. W tym samym czasie podniosły się ceny fabryczne za suche mydło z 60 na 220 mk. za 100 kilogramów, szare mydło w beczkach z 44 na 150 marek. Zatem surowce podrożały sześciokrotnie, gdy tymczasem ceny mydła w tym samym czasie poszły w górę tylko czterokrotnie. Życzącyby wypadało, ażeby rząd przemysł wydłany zaopatrzył w tani surowiec, by można obniżyć ceny mydła w sprzedaży cząstkowej*.

Wypadki i kradzieże:

(k) W składnicy filii sklepu kooperacyjnego rob. „Związkowiec“ (Konstantynowska 47) inkasentowi piekarni robotniczej, Libickowi, skradziono 59 rb. 60 kop. gotówki.

— Z mieszkania przy ul. Sosnowej pod № 5 skradziono srebro stołowe. Z mieszkania przy ul. Nowo-Zarzewskiej pod № 14 skradziono różnej garderoby na sumę 100 rb. Przy ul. Zarzewskiej pod № 39 — różnych rzeczy na sumę 100 rb. Przy ul. Zielonej № 3, skradziono bielizny na sumę 200 rb., oraz z domu № 33 przy tejże ulicy bieliznę pościelową.

— (ko) Przy ul. Bazarnej pod № 23 spaść z balkonu II piętra 15 letni Piszman, ponosząc przytem ciężkie uszkodzenia ciała.

— Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 18-letnia służąca Warsawska przy ul. Sredniej № 2 uległa ciężkim oparzeniom rąk i twarzy.

Z Warszawy i prowincji.

— Sprawa Tow. „L'Urbaine“.
Na posiedzeniu cywilnego wydziału sądu okręgowego znalazła się sprawa, której rozstrzygnięcie będzie miało zasadnicze znaczenie dla wszystkich osób, zaasekurowanych w towarzystwach ubezpieczeniowych, których zarządy są w Piotrogradzie.

Adw. przys Chabielski wytoczył proces o niespełna 3000 rb. przeciwko Tow. „L'Urbaine“, żądając zasądzenia tej sumy na rzecz spadkobierców Szlomy Feldmana ubezpieczonego na życie we wspomnianem Tow.

Obrońca pozwanego Tow., adv. przys Mayzel, na pierwszym miejscu swej odpowiedzi postawił kwestję, że Tow. „L'Urbaine“ nie może odpowiadać przed sądami warszawskimi w sprawie sporów z ubezpieczonymi. W myśl ustawy Tow. tylko do zarządu centralnego w Piotrogradzie należy zawieranie umów ubezpieczeniowych, decydowanie w sprawie wypłat wynagrodzenia i odpowiedzialność przed instytucjami sądowymi we wszystkich sprawach, mogących wyniknąć z działalności Towarzystwa w Rosji. Ztąd wszelkie powództwa przeciw Towarzystwu mogą być wytoczone przed sądy w Piotrogradzie, w którym Towarzystwo ma swoje siedzisko. Zmarły Szloma Feldman, stwierdzając w deklaracji swej, że podaje się ustawie Towarzystwa, tem samem zgodził się na kompetencję sądu w Piotrogradzie. Przepisy ustawy, przez władzę prawodawczą zatwierdzone, mają pełną moc prawa i zostały uświęcone zarówno

przez rosyjską, jak i niemiecką burżuazję. Poza tem zakres atrybucji i granicy pełnomocnictwa, udzielonego zarządy agentury tutejszej, również nie dopuszczają do wytoczenia sprawy przed sądy warszawski. — Zarówno w myśl przepisów procedury rosyjskiej (art. 227 — 229), jak i niemieckiej (paragraf 17 i następne) wyjątkiem co do właściwości sądu warszawskiego winno być uwzględnione.

Wobec tego, że w dalszym ciągu objasnienia pełnomocnik pozwanego Towarzystwa poruszył jeszcze szereg zarzutów merytorycznych sąd rozprawy odrzucił i sprawę kompetencji sądu warszawskiego rozstrzygnięta będzie na posiedzeniu następnym.

— (r) Z Sieradza.

W połowie listopada magistrat miasta Sieradza przystąpił do pobierania podatków miejskich podług zatwierdzonego rozkładu.

Z początkiem roku szkolnego uruchomiono w Sieradzu 7 szkół początkowych.

Ponieważ zgłosiło się tyle dzieci do nauki, iż zaszła potrzeba powiększenia szkół, przeto magistrat zajął się tą sprawą. Poza to w Sieradzu powstaje nowa 6-cio klasowa szkoła, na otwarcie której uzyskano już od władz zezwolenie.

W uznaniu wielkiej potrzeby szkolnictwa miasto uchwaliło dla nowej szkoły poparcie w postaci subsydjum w ilości 1000 marek rocznie.

Miejscowy komitet niesienia pomocy biednym złożył taną kuchnię. Dla ludności biednej Sieradza obiady wydawane są bezpłatnie.

Kuchnia codziennie wydaje z górą 250 obiadów.

Ceny artykułów żywnościowych w Sieradzu są następujące: chleb po 8 kop. za funt, wołowiny 30 kop., wieprzowiny 45 kop., słoniny 85 k., za funt masła, 2 rb. kw., korzeń kartofli 2 rb., nafty kwarta 36 kop.

Na potrzeby szkół oddano bezpłatnie wagon węgla. Ludność najbiedniejszej miasto sprzedaje węgiel po cenie kosztu.

— (ko) Z Brzezin.

W ubiegły poniedziałek tkacz z Brzezin, Sz. Fajnajzen, idący pieszo z żoną swą do Łodzi, po drodze napadnięty został przez kilku nieznanymi osobnikami, którzy mu zabrali pieniądze, zaś żonę jego odebrali produkty spożywcze, niesione na sprzedaż, zżuli ją z obuwiem, które także zabrali i boso puścili w dalszą drogę.

Z bliska i z daleka.

— (r) Za dużo narzeczonych. Policja w Berlinie aresztowała wyrafinowanego oszusta, który miał nie mniej jak 126 narzeczonych. Oszustem jest liczący 40 lat podróżujący Fryderyk Rosenkranz. Podawał on się za właściciela fabryki umieszczając ogłoszenia w gazetach, w których poszukiwał żony z odpowiednim majątkiem. Od maja do tego czasu znalazł 126 wdów i panieli, które były gotowe poślubić fabrykanta, Fryderyka Langenberga, Porstela, Hugona Weidnera albo tp. nazwiska, które sobie Rozenkranz przybierał. Gotowość swą przypieczętowały udzieleniem „swemu przyszłemu“ pożyczki od 100 do 2000 marek.

Oszust zawsze jakoś zdołał ujęść siდეł policji kryminalnej.

Popełnił on wiele nadużyć i wyłudził u swoich narzeczonych dużo pieniędzy. Od pewnej berlinianki nrz. wyłudził pieniądze na zakupno mebli dla wspólnego mieszkania. Meble wysłał z Berlina do Jeny, tam je odebrał i zaraz sprzedał. Wreszcie udało się policji pochwycić oszusta na Anhalckim dworcu.

Ze związków i stowarzyszeń.

— (k) Ze związku włóknistego. Zarząd nowozałożonego związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego zwrócił się do zarządu komisji międzyzwiązkowej zjednoczonych związków zawodowych z prośbą o włączenie nowego związku do liczby zjednoczonych związków i pomoc przy organizowaniu własnej taniej kuchni. Decyzję w tej sprawie odłożono.

— (k) Ze Stow. fabrykantów i kupców. Zarząd Stow. łódzkich fabrykantów i kupców postanowił utworzyć w lokalu własnym (Piotrkowska 99) klub i czytelnię dla członków.

Z sali odczytowej.

Szatan rosyjski.

Zwabiona ponętym tytułem licznie zgromadzona w sali koncertowej inteligentna przeważnie publiczność łódzka doznała na wesolejszym odczycie p. Leo Belmonta przykrego rozczarowania zaraz na wstępie. Pre-

Wszystkim naszym przyjaciółom, znajomym i krewnym, którzy okazali tak liczne dowody życzliwości i współczucia w od-
daniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom naszej najukochańszej

Ś. p. MARTY HAFFTSTEINOWEJ,

a w szczególności p. p. Pastorem Gundlachowi i Hadrianowi, za ich podniesłe mowy w domu i nad grobem, p. p. asystentem ho-
nerowym, jako też i za liczne nadesłane wieńce, składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie

Bruno Hafftstein z synami i rodziną.

legent zaznaczył mianowicie, że nie jest jego zadaniem rzucanie mści-
wych przekleństw za znajdującym się poza granicami Królestwa rzą-
dem carskim, że tembardziej że swego stanowiska słowiańskiego nie
będzie nigdy i nigdzie rzucał pocis-
ków gromowych na naród rosyjski —
oszukiwany i gnębiony przez siorę
czynowniczą. Fascynujący „Szatan
rosyjski“, o którym ciekawa była u-
styszeć publiczność — to szatan naj-
zupełniej literacki. Z właściwą mu
swadą p. Belmont mówił wiele ciekawych rzeczy o szatanie w litera-
turze europejskiej wogóle, a w „A-
natemie“ Andrejewa w szczegól-
ności.

Po dość ogólnikowym, acz traf-
nie przeprowadzonym zobrażowaniu
genezy idei lucyferycznej w dziejach
myśli i fantazji, po naszkicowaniu
stopniowego rozwoju tej idei od
mściwego Sziwy-niszczyciela do ma-
drego Mefistofelesa Göthego i Lucy-
fera światłości Byrona, prelegent
w półtoragodzinnym wykładzie bar-
wnie i dowcipnie streszczał „Anate-
mę“ Andrejewa, uważając koncepcję
rosyjskiego poety-myśliciela za zu-
pełnie nową fazę rozwoju idei lucy-
ferycznej.

Bezwątpienia, w interpretacji Ko-
szalowa na scenie teatru Stanisław-
skiego Anatema, Andrejewa nabrał
cech, o których mówił redaktor
„Wielkiego Słowa“, ale dowodów na
oryginalność, a tembardziej argu-
mentów, że koncepcja Andrejewa jest
nową fazą rozwoju tej idei wiecznej
walki Boga z człowiekiem, prelegent
nie dał. Podkreślenie socjalnego pod-
łoża dramatu autora rosyjskiego i wa-
gole cała analiza utworu były bardzo
zajmujące.

W konkluzji szanowny prelegent
dowcipnie secharakteryzował djabła
koalicyjnego (w poezji francuzów
cechuje szatana dążenie do har-
monji, u anglików w koncep-
cjach Milтона i Byrona) i Mefisto-
felesa niemieckiego, w pracy i ro-
zumie widzącego cel istnienia.

Djabł polski, zdaniem p. Bel-
monta ucieka zawsze przed krzyżem
lub wodą święconą (a de Mangro
w Nietocie?). W przeciwstawieniu do
tych djabłów, szatan rosyjski (i du-
sza rosjanina) wąpi i sierzy, jest
potężnym w słowie, ale słabym w
czynię — jest tragicznym w niemocy.
I to jest w duszy rosyjskiej pouczają-
ce.

Mimo tego, że prelegent zawiódł
oczekiwania publiczności co do aktu-
alności tematu, obdarzono p. Belmon-
ta gorącymi oklaskami.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

— Jutro o 7 wiecz. odegranym będzie
dramat narodowy Józefa Wieniawskiego p. t.
„Leci liście z drzewa“... (rok 1883).

— W sobotę, 27 b. m. premiera głośnej
nowości z repertuaru teatrów warszawskich,
pełnej humoru komedji w 3-ach aktach Glassa
p. t. „Potasz i Perlmutter z pp. Szejerem i
Machalskim w tytułowych rolach; dalszą ob-
sadę tworzą panie: Jagniątkowska, Sniatyńska,
Orłowska, Morska, Burska, Chryzowska,
oraz pp. Olędzki, Tadwin, Woskowski, Pilar-
ski, Tartakiewicz, Klatt, Fabędzki, Miszczyk
i inni.

— W niedzielę, o 3-iej po południu „Kos-
ciuszko w Petersburgu“ i premiera sztuki
Gabryeli Zapolskiej p. t. „Cał jedzie“; wiecz.
zas o 7-iej „Taniec czynowniczków“ wyborna
satyra w 4 aktach Leona Birniewskiego.



Sala Koncertowa.

VI koncert symfoniczny
L. O. S.

Na poniedziałkowym 6-tym koncercie
symfonicznym L. O. S. w Sali Koncertowej w
charakterze kapelmistrza, przypomniał się pu-
bliczności naszej, znany tu z ubiegłych let-
nich sezonów koncertowych p. Bronisław
Szulc, dyrektor b. orkiestry Filharmonji war-
szawskiej.

Program tego nader interesującego kon-
certu składał się z dwóch poematów symfo-
nicznych a mianowicie: a) „Les Preludes“
Fr. Liszta, napisanego pod wpływem pełnych
smutku, tęsknoty i ducha religijnego poezji
Alfonsa Prat de Lamartina (ur. w r. 1790 w
Macau we Francji) ogłoszonych drukami w r.
1910 pod tytułem „Dumania poetyckie“ i b)
poematu symfonicznego „Powracające fale“
nieodżałowanego, tak wczesnie zmarłego
Mieczysława Karłowicza — (1876—1909) jed-
nego z pierwszych przedstawicieli najbardziej
nowoczesnego kierunku w twórczości mu-
zycznej polskiej — oraz c) jednej z najpięk-
niejszych symfonji Beethovena — 3-ciej Es-
dur (eroica).

Wykonanie wszystkich tych utworów pod
kierunkiem p. Br. Szulca nie pozostawiało nic
do życzenia. P. Br. Szulc przedstawił się
jako dyrygent pierwszorzędnym, umiejący swą
pateczką grać, jak artysta — wirteoz na tak
wielkim instrumencie, jakim jest orkiestra,
wydobywać z niego wszystkie subtelności
wykonywanego utworu, wyczuwający styl je-
go nadający mu właściwy koloryt, ekspresję
i rytm. Młodzieńczy temperament dyrygenta
porwał chwiałami orkiestrę i udzielał się
licznie zebranej publiczności — która za do-
starczenie jej dużej sumy podniosłych wra-
żeń — nagradzała rzesistemi oklaskami sym-
patycznego gości i zasługującą ze wszech
miar na pochwałę — orkiestrę.

Ign. W.n.

Handel Niemiec

z Królestwem Polskiem.

Zaczerpujemy z „Berliner Tage-
blatu“ poruszoną tam sprawę stosun-
ków handlowych Niemiec z Króle-
stwem Polskiem.

Otóż według pisma burżuazji
niemieckiej sprawa ta była przed-
miotem obrad na posiedzeniu izby
handlowej Opolskiej (na Śląsku), na
którem obecny był również prezes
regencji von Schwerin. Referował
sędzia ziemiański v. Stoephasius,
podkreślając z zadowoleniem, iż za-
bięgi izby handlowej co do ułatwie-
nia ruchu towarowego kolejowego z
Królestwem Polskiem zostały uwień-
czone pomyslnym rezultatem. Dzie-
ki ogłoszonej taryfie celnej dla Kró-
lestwa, wywóz doń towarów z Nie-
miec nie spotyka przeszkód i nie
wymaga zezwolenia ze strony „Tow.
wwozu towarów“.

Ze względu jednak na to, że cła
wwozowe są niepomierne wysokie,
skutkiem czego jeżeli nie utrudniają
to zupełnie paraliżują ruch towaro-
wy, opolska izba handlowa zwróciła
się do władz z prośbą o niższą cef
choćby na pewną część towarów
wwozowych.

Trudności nasuwające się dla
wwozu towarów do ziem okupowa-
nych w Królestwie przez Austrię u-
sunięto w ten sposób, że dla dziel-
nic tych ustanowiono te same taryfy
celne.

W sprawie ruchu pasażerskiego
referent zakomunikował, że przy wy-
dawaniu przepustek kupcom na wy-
jazd do Królestwa, władze wojskowe
zasięgają w izbach handlowych od-
nośnych informacji.

Peruszona wreszcie została kwe-
stja ustanowienia „agencji handlo-
wych“ w najważniejszych punktach
życia Królestwa, aby one przyczyniły
się do ułatwienia handlu wymien-
nego.

Wniosek ten jednak upadł, gdyż
z dyskusji wynikało, że wielkie figury

niemieckie zapewniły już sobie w
Królestwie przedstawicielstwa.

Prezes regencji von Schwerin do-
wodził również, że ruchowi handlo-
wemu z Polską, należy przedew-
szystkiem pozostawić swobodny i
wolny rozwój stosunków handlowych.
Projektowane agencje mogłyby być
zakładane jedynie w wypadkach
nadzwyczajnych — wyjątkowych.

W konkluzji w sprawie handlu
Niemiec z Polską izba opolska wy-
powiedziała się za porozumieniem z
innemi izbami handlowemi Niemiec.
(b).

Czartorysk.

Wypadki wojenne wydobły z
niepamięci także tę małą mieścinę
wołyńską, uczynivszy ją przedmio-
tem walk zaciętych. Czartorysk leży
nad Styrem na północny wschód od
Łucka. Na północ wznoszą się tutaj
nieznaczne wzgórza, których stoki
południowe wkraczają już w samą
osadę. Te właśnie wzgórza w połą-
czeniu z rzeką, przepływającą na
południe Czartoryska w kierunku z
zachodu na wschód, nadają osadzie
charakter ważnego punktu strate-
gicznego.

Nie wiele grodów naszych mo-
głoby się równać z Czartoryskiem,
co do sędziwego wieku. Już w r.
1100, gdy książęta rozdzielali pomię-
dzy siebie dzierżawy ruskie, przy-
padł Czartorysk w udziale Dawidowi
Igorowiczowi. W wieku XIV mia-
steczko dostało się jednemu z po-
tomków Gedymina, który od tej swej
nowej siedziby nazywał się począł
kniaziem Czartoryskim.

Właściwe ognisko osady tworzył
dawny klasztor i kościół Dominika-
nów. Miasteczko było biedne. Odsu-
nięte od wielkich arterji ruchu,
pozbawione możności prowadzenia
handlu, żyło przeważnie z rolnictwa.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 23 listopada. — Wiel-
ka kwatera główna. (Urzędowo).

Niema wydarzeń ważniejszych.

Z widowni bałkańskiej.

Na północy od Mitrowicy a tak-
że na północy i północnym wscho-
dzie od Pristyny, pobito nieprzyja-
cielskie stráže tylne, zabrano 1500
jeńców, zdobyto 6 dział.

Sily bułgarskie walezące na po-
łudniowym wschodzie od Pristyny pra-
zwycięsko naprzód. Donoszą z tam-
tąd o pojmaniu 8,000 serbów i zdo-
byciu 22 karabinów maszynowych
i 44 dział.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 23 listopada. — Wielka
kwatera główna. — (Urzędowo).

W różnych miejscach frontu trwa
żywa działalność ogniowa, której
sprzyja pogoda. W Bois de Prêtre,
nie odniosł skutku dwa nieprzyja-
cielskie wysadzenia w powietrze. Po
walce w powietrzu, zleciał francuski

dwupłatowiec pod Aure w Szam-
panji.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 23 listopada. (Urzę-
dowy komunikat austriacki).

Niema wydarzeń szczególnie-
szych.

Z widowni włoskiej.

Toczą się w dalszym ciągu wiel-
kie bitwy o goryczyjski przyczółek
mostowy, na krańcu płaskowzgórza
Doberdo. Odparto krwawo kilka na-
tarę większych sił nieprzyjacielskich
na Podgórze. Pod Pewną i Eslawijo,
utrzymały się wojska nasze przeciw
wszystkim szturmom. Często walka
nie kończyła się nawet w nocy.

Ostrzeliwanie miasta Gorycji od
18—21 listopada, spowodowało znów
znaczne straty w ludziach i wyrzą-
dziło poważne szkody. Zabito 20
osób cywilnych, poraniono 30, zbu-
rzono zupełnie 45 budynków, uszko-
dzono ciężko 250 a lekko 600. Wczo-
raj rzucili włosi na miasto znów kil-
kaset ciężkich bomb.

Na płaskowzgórzu Doberdo u-
dało się nieprzyjacielowi odeprzeć
przejsiowo front nasz na południo-
wym zachodzie od Monte San Mi-
chele do zachodniego krańca San
Martina. Natarcie nocne wojsk wę-
gierskich i karyntyjskich, przywró-
ciło zupełnie w posiadanie nasze
pierwotne stanowisko.

Wiele szturmów dokonali włosi
na wschodzie od Selzu na styryjski
pułk piechoty hrabiego Becka nr. 47,
który obronił stanowisko dwa razy
ogniem a trzeci w walce z blizka.
Na północy od goryczyjskiego przy-
czółka mostowego, powtórzyły się
zwykle natarcia nieprzyjaciela, ze
zwykłym niepowodzeniem.

Dwaj lotnicy nasi bombardowali
Arseero.

W ostatnim czasie usiłują głosić
ogólnie dostępne sprawozdania pra-
sowe naczelnego dowództwa włos-
kiego, znamiennie wiele o zwycięż-
twach. Wbrew temu stwierdza się
dziś z zupełną pewnością, po pół-
wie roku od wypowiedzenia wojny
przez byłego sprzymierzeńca, że u-
trzymałmy zwyciężko wszędzie o-
brany przed rozpoczęciem wojny
front obronny, a nad Soczą obecnie
już w czwartej bitwie.

Od początku walk na południo-
wym zachodzie, nie zdołał się przy-
bliżyć nieprzyjaciel nawet do celów,
do których spodziewał się dotrzeć w
pierwszej inwazji. Owszem, koszto-
wała go już wojna w zabitych i ran-
nych pół miliona ludzi.

Z widowni południowo-
wschodniej.

Wojska c. i k. walezące nad
Driną, natary na stanowiska czarno-
górskie w przełęczu Kozarze i stam-
tąd na północnym wschodzie. Kolum-
na austriacko-węgierska wkroczyła
do Prijepoli

Na Kosowym Polu przybierają walki pomyślny przebieg. Wojska nasze prace naprzód w dolinie Ibaru, znajdują się w odległości 6 kilometrów na północy od Mttrowicy, wojska niemieckie toczą bój w odległości połowy marszu dziennego na północy od Pristiny.

Bułgarzy prą naprzód za Żegowac Planinę.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek, polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTROGRÓD, 23 listopada (W. T. B.) Urzędowy komunikat z 22 listopada: W pobliżu wsi na zachód od Rygi odrzuciliśmy nieprzyjaciela nieso wstecz i zniszczyliśmy częściowo jego urządzenia i rowy. Na reszcie frontu od Zatoki Ryskiej aż do Prypeci nie było zmian. W odcinku Rafałówka-Czartorysk rozwinęły się na lewym brzegu Styru przed przejściami walki, które jednak na ogólne położenie nie mają wpływu. W Galicji na wschodnim brzegu Strypy były również walki z nieprzyjacielskimi tylnymi strażami, które przeczoły rzekę. Oddziały nieprzyjacielskie, które zaatakowały Bieniawę nad południową częścią jeziora Iszczkowskiego (40 km. wznwyż Strypy w kierunku Buczacza), zostały powitalne silnym ogniem i odrzucone. W okolicy Petlikowice (12 km. na północ od Buczacza) walki. Dalej na południe zajął nieprzyjaciel Janówkę (10 km. na północ-wschód od Buczacza).

Na Bałtyku zatopiła jedna z naszych łodzi torpedowych pod Winda w dniu 20 listopada po krótkiej walce niemiecki okręt strażniczy. Oficera i 12 żołnierzy zabrano do niewoli. My nie mieliśmy żadnych strat.

Na froncie kaukaskim nie było zmian.

Obwieszczenie.

Wszystkie w Łodzi znajdujące się zapasy platyny i metali z przemysłową platyną nawet w najmniejszych ilościach np. sztyfty w sztucznych zębach jeżeli służyły do użytku. monety i biżuterja. zostały przez rząd niemiecki obłożone aresztem.

Handlujących platyną i właścicieli tejże (jubilerów, lekarzy, dentystów, dentystów właścicieli laboratorji, instytutu naukowe, fabryki, składy koncentracyjne, bielenie hypochlorydne, osoby prywatne, lombardy, itd.) wzywam do piśmiennego zameldowania powyższych przedmiotów

do 25 listopada do godziny 12 w południe

w biurze powiatowego wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta № 2 i oddania zameldowanych przedmiotów od poniedziałku dnia 29 listopada aż do środy dnia 1 grudnia 1915 r. w godzinach od 4 — do 6 po południu w biurze przy ulicy Benedykta № 2.

Zapasy te zostaną kupione. Przy oddaniu takowych może jako upłata 50 proc. oszacowane wartości być wypłacone. Resztę wypłaci się po sprawdzeniu czystej zawartości.

Wnioski piśmiennie uzasadnione o zwolnienie, trzeba do zameldowania dołączyć

Zapasy które przy zameldowaniu pominięte zostały, podlegają skonfiskowaniu; oprócz tego nałożę karę aż do 10000 marek lub karę więzienną aż do 5 lat.

Łódź, dnia 19 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia pana Generał-Gubernatora z dnia 15 października 1915 r. zarządzam dla obwozu miasta Łodzi i dla powiatów łódzkiego brzezińskiego i łaskiego o ile ostatni zarządowi niemieckiemu podlega co następuje:

Właścicieli i odpowiedzialnych kierowników fabryk wyrobów bawełnianych i handlu bawełną jako też wszystkich innych posiadaczy bawełny i utrzymujących składy wzywam niniejszem do sporządzenia dokładnego, nawet najmniejszej ilości surowej bawełny, odpadków bawełnianych, zwyczajną przędzę bawełnianą, wszelkie nici bawełniane, Wigonię, odpadki bawełniane i watę włącznie zwolnionych zapasów obejmującego, specjalnego spisu. Spis musi podług siaruz z dnia 24 listopada 1915 r., być sporządzony i aż do 29 listopada 1915 r. do następujących miejsc złożony:

Z obwozu miejskiego łódzkiego w powiatowym wydziale gospodarczym (Kreiswirtschaftsausschuss) przy ulicy Benedykta № 2

Z powiatu łódzkiego: do wójtów, a w Zgierz do burmistrza.

Z powiatu brzezińskiego: w urzędzie powiatowym w Brzezinach.

Z powiatu łaskiego: w urzędzie powiatowym w Paolicach.

Zapasy naumyślnie lub lekkomyślnie przy spisie pominięte i niezameldowane ulegają skonfiskowaniu bez wynagrodzenia. Oprócz tego należy karę pieniężną aż do 10 tysięcy marek lub więzienną aż do 5 lat. Przedsiębiorstwo zostanie zamknięte i patent odebrany.

Do sporządzenia spisów trzeba użyć formularzy, które w wyżej podanych miejscach są do nabycia.

Zakazana surowa bawełna, odpadkami bawełnianymi zwyczajną przędzę bawełnianą, nici wszelkiego rodzaju jako też Wigonię, odpadkami przędzy i watę, chociaż takowe zwolnione zostały, droga kupna sprzedaży i przewożenia z jednego miejsca na drugie, rozporządzać; jednakowoż dalsze przetwarzanie wyżej oznaczonych gatunków towarów z uwzględnieniem dotychczasowych rozporządzeń, ośmiennie zwolnieniem w zawodach fabrycznych, jest dozwolonym. Oprócz tego dozwolona jest sprzedaż detaliczna w sklepach, celem zaspokojenia domowych.

Łódź, dnia 20 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Obwieszczenie

dotyczące handlu krajowym tytunem.

Podług rozporządzenia o krajowym tytunie z dnia 2 października 1915 r. jest zawody wyrób (grubo i cienko) krajowego tytoniu zakazany, a sprzedaż takowego przez szefa administracji przy Generał-Gubernatorstwie w Warszawie jest zakazana.

Przytem obwieszczałem jeszcze iż krajany tytoniu w wolnym handlu się znajdujący aż do 30 t. m. sprzedawany być może. Pozwolenie to dotyczy tylko krajowego tytoniu w obwodzie administracyjnym się obecnie znajdującemu. Przywóz z zagranicy lub austriackiego obrębu celnego do włojskiej Polsce, nie jest więcej dozwolony.

Łódź, dnia 22 listopada 1915 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Obwieszczenie.

Właściciele restauracji, wyszynków i innych publicznych lokalów do zabaw jako też zarządzający zabawy, starają się jak stwierdzono, podatki od zabaw, muzyki, śpiewu lub innych, podatki podlegających urządzeń, wielokrotnie na muzykantów lub inne współzwiązujące osoby przesunąć, a oso-

biłwie takowym od zarobku lub piacy podatku ów odciążać.

Do placenia podatków są wyłącznie przedsiębiorcy, gospodarze lub właściciele lokalów zobowiązani; wymuszanie takie od muzykantów, aktorów lub innych współzwiązujących osób jest nietylko ordynarym i niesłychanym wysiłkiem lecz sprzeciwia się także treści ordynacji podatkowej.

Gospodarze i t. d. odciążający podatek od zapłaty współzwiązujących osób tu od takowych podatek ów odbierający, będą zatem na mocy mego rozporządzenia policyjnego z dnia 2 października 1915 roku, surowo karani.

Łódź, dnia 23 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

List gończy.

500 marek nagrody.

Przeciwko niżej opisanemu Adamowi Kaczmarskiemu z Albertowa pow. łódzkiego, katolikowi, jest za zamordowanie gospodarza Marcina Faltenberga w nocy na 22 maja, 1915 r. pod Kwiatkowicami w powiecie łaskim, areszt śledczy zarządzonej. Kaczmarek z tutejszego więzienia uciekł. Wzywam zatem do ujęcia Kaczmarska i doniesienia o ujściu, tegoż niżej podpisanej prokuraturji do akt J. 205/15.

Rysopis

34 lat stary, 1,75 metra wysoki, ciemno, blond włosy, szare oczy, krótki nos, małe usta, uszkodzone zęby, szeroką brodę, blond wąs, podługowatą okrągłą twarz, zdrową cerą, silny wzrost, szczególne znaki: nad prawym okiem bli na od uderzenia, na dolnej części lewej ręki; znak „wiara, nadzieja, miłość”, wytatuowany

Łódź, dn 20 listopada 1915 r.

Pierwszy Prokurator.

Powyższą nagrodę wyznaczam za schwytańca poszukiwanego, lub za wskazanie śladów do schwywania takowego prowadzących

Łódź, dnia 21 listopada 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Polacy

uczcie się czytać!

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!

UWAGA!

wielki wybór towarów bawełnianych i półbawełnianych po cenach umiarkowanych, Wólczańska ulica № 123, ofcyna II piętro. 3973-11

TEATR POLSKI Cegielniana 63.

Bilety wcześniej do nabycia w Cuderni W-go Gostomskiego, w dniu zaś widowisk w kasie teatru.

W czwartek, 25 Listopada 1915 roku, o godzinie 7 wieczór.

Leci liście z drzewa... (rok 1863)

Dramat narodowy w 4-eh aktach, przez Józefa Wiśniewskiego.

Teatr Scala

ulica Cegielniana № 18.

DYREKCJA: :: DYREKCJA:

J. Adler i H. Sierocki.

Bżis w srode, 24 listopada 1915 r. o godzinie 7 i pół. wiecz.

odegrana będzie słynna operetka S. Kupermana ze współ. p. Goldstein **Alma gdzie mieszkaż?**

Anons: We wtorek, 30 listopada BENEFIS dyrektora i artysty pana Sierockiego, odegrana będzie historyczna operetka **Al Nahavos Bowel (Przy rzekach Bawilonu).**

Bilety nabywać można od godz. 11-ej z rana w kasie teatru.

SALA

Koncertowa

Wz elna 18.

Dyr. teatru Apollo z Warszawy zawiadamia iż będzie

demonstr. Od srody nia

24 do ścieżki dnia 23

listopada 1915 r. wł.

Głośny obraz wzięty z prawdziwego życia pod tytułem

Zośka Złota-Rączka 2 serja

z serji przestępcy Sacha nu

wykonany przez najwybitniejszych artystów firmy Drankowa w Moskwie

1) Sztab Złotej Rączki. 2) Na mocy wyroku Sądu przysięgłych Zofia

Blumstajnu została skazana na 8 lat katog. 3) W katogach nadzorca

Gromow rozkochnie się w Złotej Rączce 4) Ucieczka Zośki z katorgi z

naczenikiem 5) Tragedja w tajcach syberyjskich. Uwaga: Kt. niewidział

1-ej serji tego głośnego obrazu otrzyma przy kasie bezpłatnie szczegó-

łowy opis takowej. Sala ogrzana. Początek o godz. 5 po poł. Do obrazu

przyerywać będzie orkiestra symfoniczna 1053-1

Wieczorowe kursy przygotowawcze

Inżyniera Barszczewskiego przy współdziałaniu

nauczycieli II-go Polskiego Gimnazjum (Rioco-

wa 13) dla młodzieży pól obojga, zatwierdzone przez władze

Przygotowywanie z poszczególnych przedmiotów w zakresie matury

gimnazjalnej; kurs języków nowożytnych, przygotowywanie do egzami-

nów dodatkowych z łaciny i matematyki.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja kursów (Placowa

№ 13 I piętro) codziennie 5-7 godz. wiecz.

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe

na zastaw ruchomości

(Lombard Akcyjny)

Odziały Łódzkie: I ul. Zachodnia № 31.

II Pasaż-Majera 11 (Mikołajowska 23)

zawiadamiają, iż 5 stycznia 1916

roku i dni następnych odbywać

się będzie w sali licytacyjnej przy

ulicy Zachodniej № 31.

WYCIĄG

celem sprzedaży zastawów niepro-

longowanych, we właściwym czasie

a zastawionych w Oddziale I Za-

chodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż-

Majera № 11 (Mikołajowska 23) Pod-

czas licytacji przyniesione zastawów

wystawionych na licytację przyzmo-

wana nie będzie. Wykaz numerów

zastawów podlegających sprzedaży,

będzie ogłoszony w „Nowym Kurje-

rze Łódzkim”. Procent należy

już teraz wpłacać. 4086-3

Tytunie od 140 k. funt.

Papierosy Renoma, Ga binet i inne, oraz cygara i machorkę, sprzedaje po cenach hurtowych. S. Nowiński, Piotrkowska 145, sklep w podwórzu. Uwaga! Wyprzedaż tytoniu trwać będzie do 1-go grudnia.

Zwózka

WĘGLI

pod własnym dozorem. Ceny przystępne, ulica Cegielniana № 92 m. 13. 4071-6

Dr. B. Knichowiecki

ordynator szpitala Anny Marji. Choroby dzieci, mieszka obecnie Przejazd 6, przyjmuję do 9 i od 4-6 po poł.

Felczar z Buska

z długoletnią praktyką szpitalną w Łazarni, przyjmuję codziennie i udziela porad. Aleksandrowska 37. 4024-2

Ogłoszenia drobne:

Mebie sprzedam tanto mało używane oraz tualeto. Mikala-łowska 40 m. 2. 4082-2

Wielki wybór mebli

sprowadza wobec zastawu bardzo tanio magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtańszych do najdroższych. Cafe urządzenie: stołowych, salonów, sypialek; urządzenia kuchenne; meble gięte, wanny z piecami i zwykle, lodownice. Łóżka żelazne, wózki, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstalunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-6-ej p. p. Piotrkowska 116, I piętro front. 4065-5

kuszerka przyjmuje na siłoboc

udziela porad. ul. Piotrkowska.

№ 197 m. 8

do sprzedania byle zaraz z owoc

pokoju meble. Pr. menaża № 9 m. 7.

kupuję drogie kamienie, złoto,

srebro, kwity lombardowe i zę-

by. Wolborska № 1, Liberman. 30

Pracniki do kartofli wyrabia

J. O. Kühn, Łódź Zgierska 56

potrzebny koszykarz do robienie

zwycajnych koszyków w małą-

ku Łaziewnik. 4079-3

Przerobienie mebli z ziewozynką

W co zwyżanego gotowania Oferty

składają w „Kurjer Łódzki” Za-

chodnia 37, ul. „M. S.”. 4070-3

Skradzione meble z 141523 od

szkoleniu i łódzkiego Warszaw-

skiego Akcyjnego Towarzystwa. Po-

zyczonego Zachodnia 31. 4052-3

Pracownik paszport, wydany z gminy

do Bielawy, pow. łowickiego, gub

warszawskiej, na imię Adama Proga.

Pracownik paszport niemiecki, wy-

dany w Łodzi, na imię Apolonji

Krzyształ. 4079-1

Pracownik paszport niemiecki, wy-

dany w Łodzi, na imię Mariany

z Szaryńskie. Znalazca zechce

oddad do nem. „Nowego Kurjera

Łódzkiego” Zachodnia 37. 4081-1